

## RÓŻNE OBLICZA AGRESJI

*Andrzej Augustynek*

Świat, w którym żyjemy, pełen jest okrucieństwa, bezwzględności i przemocy. Wiek XX to okres najokrutniejszych w dziejach ludzkości wojen. Ostatnie lata niestety zapisały się w wielu rejonach świata nieprawdopodobną wręcz eskalacją wzajemnej nienawiści. Dochodzi do eksterminacji całych narodów, na ulicach mordowani są przypadkowi ludzie. Wiadomości w telewizji i prasie to głównie opisy morderstw, samobójstw, napaści, wojen, zamieszek. Dokumentuje to bezmiar krzywd wyrządzanych innym, ale często i sobie samym.

Przemoc stała się towarem bardzo dobrze sprzedającym się w filmach, książkach i grach komputerowych. Wiele dyscyplin sportów, tzw. sztuk walki, uczy, jak skutecznie niszczyć przeciwnika. Aby zrozumieć mechanizmy agresji, zarówno tej rozpatrywanej w skali całych społeczeństw, jak i poszczególnych ludzi, naukowcy wiele uwagi poświęcili także zjawisku agresji u zwierząt.

Przegląd literatury naukowej dotyczącej agresji pokazuje, że można ją definiować, opisywać i wyjaśniać na wiele sposobów. Przybiera ona różne formy. Bywa ukierunkowana do wewnątrz (autoagresja) i na zewnątrz. Może być jawna i ukryta, może osiągać różne natężenie.

Agresję najczęściej definiuje się w kategoriach:

- społecznych i prawnych,
- psychologicznych,
- biologicznych.

### **Spoleczne i prawne aspekty agresji**

Agresja w kategoriach prawa międzynarodowego to zbrojna napaść (użycie przez jedno państwo siły zbrojnej) przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub politycznej niezawisłości innego państwa.

Zakaz agresji militarnej, jako sposobu załatwiania sporów międzynarodowych i narzędzia polityki, wprowadził po raz pierwszy pakt Brianda–Kelloga podpisany w 1928 roku w Paryżu. Pakt ten został potwierdzony w 1945 roku przez Kartę Narodów Zjednoczonych i Statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Natomiast prace nad zdefiniowaniem agresji zakończono w 1974 roku przyjęciem przez Zgromadzenie Ogólne

ONZ następującej definicji: agresją jest użycie przez jedno państwo siły zbrojnej przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niepodległości politycznej innego państwa, w sposób sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych [3].

W definicji wyliczono rodzaje działań uznanych za akty agresji i stwierdzono, że zakazane sposoby użycia siły nie mogą ograniczyć prawa do samostanowienia, wolności i niepodległości innych państw czy społeczeństw. Narody mają też prawo do prowadzenia walki narodowowyzwoleńczej oraz zwracania się o pomoc i otrzymania jej.

Zakaz agresji jest jedną z podstawowych, formalnie obowiązujących norm współczesnego prawa międzynarodowego, a jego naruszenie – zbrodnią przeciwko pokojowi. Jak jednak wygląda sprawa przestrzegania tego paktu, pokazują chociażby ostatnie lata. Dochodziło w nich wielokrotnie, również w Europie, do zbrodni ludobójstwa. Winę za nie przypisuje się zwykle dyktatorom walczącym najczęściej o utrzymanie się przy władzy. Ale nie można zapominać, że konkretnych działań (morderstw, tortur, gwałtów) dokonywali szeregowi funkcjonariusze czy żołnierze. Postawieni przed trybunałami zasłaniają się koniecznością wykonania rozkazów (odmowa groziła im nawet śmiercią). Jednak okrucieństwo, z jakim wykonywali swoje praktyki, wskazywało na ich inicjatywę w realizacji swoich mniej lub bardziej ukrytych tendencji. Od wojny II światowej zadajemy sobie pytania: Dlaczego hitlerowcy przyjęli i realizowali plan totalnej eksterminacji Żydów i Cyganów? Dlaczego w byłej Jugosławii wzajemnie wyniszczały się całe społeczności? Jak postępować, aby w przyszłości takich wypadków było jak najmniej?

W kwietniu 1997 roku Instytut Francuski w Krakowie zorganizował dyskusję na temat przemocy w otaczającym nas świecie. Wzięło w niej udział 46 studiujących w Polsce Europejczyków. Wielu z nich podjęło temat agresji w skali międzynarodowej. I tak T. Marinković z Chorwacji opisywał, jak w dawnej Jugosławii brak tolerancji oraz uczucia nacjonalistyczne doprowadziły do wojny domowej i eksterminacji wielu tysięcy bezbronných ludzi. Uważał on, że mająca już prawie pięć tysięcy lat historia naszej cywilizacji jest historią przemocy.

Z kolei C. Tansung z Turcji mówił o trudnościach ekonomicznych, rasizmie i ksenofobii, które przecież w rozwiniętej cywilizacyjnie Europie doprowadziły pod koniec tysiąclecia do powrotu przemocy i ludobójstwa. Podobnie dzieje się, jako to opisał D. Rice, w Irlandii (więcej przeczytać o tym można na stronie internetowej Insytutu Francuskiego w Krakowie, 1997).

## **Psychologia agresji**

Agresja w rozumieniu psychologicznym to zachowanie fizyczne lub werbalne zmierzające do skrzywdzenia, niszczenia bądź uszkodzania przedmiotów, zwierząt czy też ludzi, a nawet siebie samego (autoagresja, która może prowadzić nawet do samobójstwa) [3]. Analizując stopień agresywności u różnych ludzi można wyróżnić kontinuum: od tych jednostek, które silnie hamują i kontrolują agresję, aż po takie, które nie panują nad swoją agresywnością.

Agresję mogą wyzwać różne sytuacje (np. kumulacja silnych stresów). Może ona być wynikiem uszkodzenia mózgu (tzw. zespoły psychoorganiczne, np. charakteropatia), zaburzeń psychicznych (psychozy) czy też osobowości (psychopatie).

Stres nie musi prowadzić do jawnej agresji. Dzieje się tak, kiedy zadziałają czynniki hamujące działania agresywne (lęk przed karą, odruchowe mechanizmy hamujące agresję, wyuczone sposoby blokowania zachowań agresywnych itd.). Powszechnie uważa się, że ludzie narzucający sobie bardzo surowe ograniczenia i zasady, którzy prezentują się na zewnątrz jako dobroduszni, łagodni, ustepliwi, a nawet ulegli, mogą odczuwać narastające napięcie emocjonalne. Może to w niekorzystnych okolicznościach prowadzić do nerwicowego kryzysu psychicznego lub depresji bądź też do schorzeń o charakterze psychosomatycznym. Oczywiście nie oznacza to, że każdy łagodny człowiek jest narażony na dolegliwości. Chodzi tu o osoby, u których asertywność jest słabo ukształtowana, mechanizmy kontroli agresji zbyt silne. Osoby te więc nie są zdolne do uzewnętrznienia swoich negatywnych reakcji w formie, jaką mogliby zaakceptować oni sami oraz ich otoczenie społeczne [6].

Niektóre spośród osób silnie kontrolujących swoją agresywność od czasu do czasu tracą panowanie nad sobą. Jest to więc kontrola nie zawsze w pełni skuteczna. Prawdopodobnie wybuch agresji jest metodą (mechanizmem obronnym) odreagowania nagromadzonych emocji, co może być jakimś zabezpieczeniem przed powstaniem zmian patologicznych, ale może też negatywnie wpływać na stosunki takiej osoby z otoczeniem.

Są też ludzie, którzy nie wypracowali skutecznych form kontroli nad agresją. Bywają oni niebezpieczni dla otoczenia, bowiem mogą wykazywać skłonność do impulsywnego i niczym nie skrępowanego wyładowywania agresji na innych. Szereg aktów wandalizmu, chuligaństwa, gwałtów, okrucieństwa i sadyzmu miewa takie właśnie podłoże.

Stres o słabym i umiarkowanym natężeniu może wyzwać zachowania pozytywne, chociażby mobilizację do zmiany niekorzystnej sytuacji. Wiadomo również, że niektóre stresory, a zwłaszcza frustracja, wzbudzają agresywne zachowanie (np. poczucie zagrożenia spowodowane przez negatywną ocenę najbliższego otoczenia). Tym samym, im bardziej stresujące są warunki życia, tym wyższy poziom agresji [1].

Jednym z pierwszych psychologów, który podjął zagadnienie agresji, był Z. Freud (szczególnie w pracy *Totem i tabu* 1901 r.). Założył on, że od momentu narodzin człowiek posiada dwa przeciwstawne instynkty: instynkt życia (Eros), który powoduje, że jednostka rozwija się, jest zdolna do nawiązania związków emocjonalnych, oraz instynkt śmierci (Tanatos), który działa w kierunku samozniszczenia danej jednostki. Z. Freud uważał, że instynkt śmierci często zostaje skierowany na zewnątrz, w postaci agresji wobec innych.

Według Z. Freuda (1901) energia służąca instynktowi śmierci jest nieustannie generowana w organizmie. Jeśli nie może ona rozładować się w sposób akceptowany społecznie, to będzie się gromadzić i w końcu rozładuje się w skrajnej, nieakceptowanej społecznie postaci: wybuchu agresji. Tak rozumując można przyjąć, iż osobą wysoce agresywną czy też skłoną do stosowania przemocy jest zwykle:

- ktoś, kto generuje wiele agresywnej energii;
- ktoś, kto jest niezdolny do stopniowego rozładowania tej energii w sposób dostosowany i adekwatny do sytuacji zewnętrznej.

Natomiast według amerykańskiego psychologa J. Dollarda i jego współpracowników siła agresji jest funkcją [2]:

- pobudzenia emocjonalnego leżącego u podstaw zablokowanej czynności, której wykonanie jednostce w jakiś sposób uniemożliwiono;
- wielkości przeszkody na drodze do realizacji celu;
- sumy doznanych stresów.

Deprywacja (rozumiana tutaj jako jeden ze stresorów) – to brak możliwości zaspokojenia ważnych dla podmiotu potrzeb; frustracja zaś – to przeszkoda na drodze do zaspokojenia istotnej potrzeby czy też niemożność realizacji zamierzeń.

Pierwszą tezę może zilustrować fakt, iż zabranie pożywienia głodnemu psu powoduje warczenie i szczerzenie zębów, silniejsze niż u psa sytego. Z kolei niemowlęta tym dłużej płakały i krzyczały, im mniej spożywały pokarmu z należytą im porcją; studenci badani za pomocą kwestionariuszy przyznawali w swych odpowiedziach, że im bardziej chcieli wziąć udział w zawodach sportowych, tym bardziej byli rozdrażnieni, zdając sobie sprawę, że nie mają do nich odpowiedniego przygotowania.

Odnośnie drugiej tezy, Dollard i inni powołują się na dane statystyczne wskazujące na to, że w miarę pogarszania się ekonomicznych warunków życia części ludności (czyli zwiększenia się stopnia zestresowania związanego z niemożnością zaspokojenia podstawowych potrzeb) wzrasta liczba czynów społecznych i przestępstw.

Uzasadniając trzecią tezę, autorzy wskazują na występowanie zjawiska sumowania się złego humoru i irytacji w miarę przeżywania następujących po sobie trudności, kłopotów, niepowodzeń czy też konfliktów, z których każdy oddzielnie może wydawać się mało znaczący.

J. Dollard i jego współpracownicy wykryli ciekawą zależność: im silniejsze jest powstałe w wyniku frustracji pobudzenie do agresji, tym bardziej prawdopodobne jest ukierunkowanie agresji bezpośrednio na źródło frustracji. Zależność ta ulega modyfikacji, kiedy podmiot antycypuje wystąpienie kary za zaatakowanie źródła frustracji. Antycypacja (przewidywanie mającego nastąpić wydarzenia i jego skutków) prowadzi do zahamowania ataku, jednocześnie jednak natężenie zahamowanej agresji nie słabnie, lecz przeciwnie narasta jeszcze bardziej. Zahamowanie agresji można traktować jako dodatkową frustrację, która zgodnie z podstawowym założeniem teorii frustracji, zwiększa zwrotnie stopień pobudzenia do agresji. Należy więc oczekiwać, że im silniejsze będzie zahamowanie agresji skierowanej na czynnik frustrujący, tym intensywniej wystąpi przemieszczenie agresji na cel zastępczy.

Zjawisko to występuje w zróżnicowanych formach:

- pojawiają się niespecyficzne czynności agresywne pozbawione kierunku, np. miotanie się bezładnie lub niszczenie znajdujących się w pobliżu przypadkowych przedmiotów (nie atakujemy swojego przeciwnika, którego uważamy za zbyt silnego i którego boimy się, lecz niszczymy np. ławkę w parku);
- agresja zostaje przeniesiona w kierunku zastępczych obiektów lub osób – na tzw. kozła ofiarnego (zamiast atakować silniejszego od siebie, co może prowadzić do groźnych konsekwencji, bije się dziecko, starszą osobę lub bezbronne zwierzę);

- autoagresji (np. samobójstwo, samookaleczenie się, przypisywanie sobie winy za niepowodzenia itd.); ta ostatnia forma agresji występuje zwłaszcza wtedy, gdy wszelkie przejawy ukierunkowanej na zewnątrz agresji są zdecydowanie karane.

Hipotezą przemieszczenia agresji wyjaśniano na przykład irracjonalną wrogość wobec etnicznych grup mniejszościowych [6]. Wykazano, że frustracja nie zawsze prowadzi do agresji. Obserwacje antropologiczne dostarczają przekonujących dowodów, że w niektórych kulturach następstwa frustracji nie manifestują się w postaci działań agresywnych. Frustracja może bowiem wzbudzać i inne stany emocjonalno-motywacyjne niż tylko złość czy gniew. Może to być lęk i strach. Wówczas zostaje uruchomiona tendencja do ucieczki, a nie do ataku. Należy jednak pamiętać, że frustracje i deprywacje nie są jedynymi czynnikami wyzwalającymi agresję. Do innych możemy zaliczyć:

- czynniki biologiczne (omówione w następnym rozdziale),
- dehumanizację relacji interpersonalnych (rodziców z dziećmi, nauczycieli z uczniami, lekarzy z pacjentami itd.),
- poczucie bezkarności w sytuacji powszechnej znieczulicy na krzywdę innych (brak reakcji przygodnych widzów na akty wandalizmu, gwałtów, rozbojów, a nawet morderstw rozzuchwała sprawców),
- stłoczenie – zwrócono na nie uwagę po raz pierwszy, obserwując wybuchy agresji u szczurów zmuszonych do przebywania w dużym stadzie na małej przestrzeni, dotyczy to także ludzi żyjących w wielkich aglomeracjach [15].

Jednak agresja to nie tylko problem agresora. Dla wszystkich jest oczywiste, że do walki potrzebne są dwie strony. Rzadko jest tak, że tylko jedna ze stron jest winna powstania konfliktu. Najczęściej obie strony biorą udział w narastaniu napięcia aż do momentu kiedy wyzwala się agresja. Do **aktu przemocy** dochodzi zwykle w wyniku trzyetapowego procesu:

- 1) **provokacji,**
- 2) **eskalacji,**
- 3) **konfrontacji.**

Ponad 75% ofiar przestępstw (gwałty, napady, morderstwa) zna napastnika (krewny, znajomy a nawet przyjaciel). Najczęstszymi ofiarami agresji są osoby słabe i ubogie [15].

Cechy zachowań agresywnych mają także niektóre poczynania naukowców, chociażby – dla przypomnienia – niesławne i niewyobrażalnie okrutne eksperymenty na ludziach, wykonywane przez dr J. Mengele w obozach koncentracyjnych. Znane są przykłady współczesnych badań eksperymentalnych na ludziach, których samo podjęcie wywołuje najgłębszy sprzeciw. Metody w nich stosowane są nieetyczne i okrutne, a podawane instrukcje lub wyjaśnienia fałszywe. Czemu służyły opisane poniżej eksperymenty? Autorzy tych badań twierdzili, że poznaniu granic podporządkowania się autorytetowi lub mechanizmom uległości. Badano w nich także, do jakich granic zachowań agresywnych może dojść człowiek w warunkach eksperymentalnych [15].

W pierwszym z tych eksperymentów, przeprowadzonych w 1965 roku przez S. Milgram (Uniwersytet Nowojorski), osobami badanymi byli zgłaszający się na ochotnika mężczyźni w wieku od 20 do 50 lat. Byli wśród nich robotnicy, pracownicy umysłowi, przedstawiciele wolnych zawodów, a także osoby z dyplomem. Uczestnicy eksperymentu byli przekonani, że celem badania jest ustalenie wpływu kar na zapamiętywanie. Każdemu badanemu mówiono, że będzie uczniem lub nauczycielem. Kim zostanie, zadecyduje losowanie. Gdy zostanie nauczycielem, jego zadaniem będzie wymierzanie kary (wstrząsu elektrycznego) uczniowi za każdym razem, gdy ten popełni błąd.

Każdorazowo, w wyniku sfigowanego losowania, badany zostawał nauczycielem, a uczniem Mr. Wallace – sympatyczny mężczyzna w wieku około 50 lat, mówiący, że jest księgowym (w rzeczywistości był on aktorem grającym rolę ucznia). Na wstępie, dla demonstracji, badany otrzymywał słaby wstrząs prądem o napięciu 45 woltów, ponadto oglądał ucznia przywiązanego do krzesła elektrycznego znajdującego się w sąsiednim pomieszczeniu. Następnie rozpoczynała się dalsza, zasadnicza część eksperymentu. Badanemu demonstrowano, jak posługiwać się trzydziestoma przyciskami: poczynając od tego z napisem „słaby wstrząs” (15 woltów) aż po przycisk oznaczony słowami „niebezpieczeństwo: silny wstrząs” (450 woltów). Badanemu polecono zwiększyć napięcie wstrząsu o 15 woltów za każdym razem, gdy uczeń popełni błąd lub nie zareaguje w określonym czasie. Ponieważ uczeń popełniał wiele błędów, poziom kar podnosił się szybko. Protesty ofiary, dobiegające z głośnika, wzmagaly się wraz ze wzrostem napięcia wstrząsów (ucznim był aktor). Przy 75 woltach uczeń zaczynał jęczeć; przy 150 woltach domagał się, aby go zwolnić z udziału w eksperymencie; przy 180 woltach krzyczał, że nie może już dłużej wytrzymać bólu. Gdy napięcie osiągnęło 300 woltów, wołał, że nie może dłużej brać udziału w eksperymencie i musi być uwolniony. Krzyczał, że ma chore serce, a następnie, przez ostatnie serie prób, nie reagował w ogóle, nie dając znaku życia. Jeśli badany wahał się lub protestował, nie chcąc wymierzyć następnego wstrząsu, eksperymentator mówił mu: „nie masz innego wyboru: musisz działać dalej! Twoje zadanie polega na karaniu ucznia za popełnianie błędów”. Eksperymentator podkreślał, że brak reakcji również musi być karany, gdyż przyjęto zasadę, iż to także jest błędem.

Poproszono 40 psychiatrów, aby przewidzieli, jak będą zachowywać się badani w tym eksperymencie. Sądziło się, że większość badanych nie dopuści do przekroczenia granicy 150 woltów, że przy 300 woltach co najwyżej 4% badanych będzie nadal posłusznych. Natomiast do 450 woltów dojdą tylko nieliczne (mniej niż 0,1%) osoby o cechach psychopatycznych.

Oczywiście, w badaniu „ofiara” była aktorem – asystentem eksperymentatora, a jej protesty były odegranymi i zarejestrowanymi na taśmie magnetofonowej reakcjami na wstrząsy o różnym napięciu – przy czym żadnego z tych wstrząsów naprawdę nie wymierzono. Badani byli jednak przekonani o realności sytuacji eksperymentalnej. Jak łatwo można sobie wyobrazić, sytuacja ta była niezwykle przykra dla większości badanych. W istocie wielu z nich bardzo cierpiało. Wymierzanie niewinnemu, obcemu człowiekowi wstrząsów elektrycznych o tak dużym napięciu było oczywiście dla nich aktem skrajnego okrucieństwa i agresji. Większość z nich protestowała. Uświadamiali sobie przecież, że

mogą nawet zabić ucznia, jeśli wstrząs wywoła u niego atak serca. Nalegali, aby zwolnić ich z badania. Przytoczony poniżej fragment zapisu wypowiedzi jednego z badanych świadczy wyraźnie, że sytuacja eksperymentalna wywoływała silny konflikt wewnętrzny.

Podano 180 woltów: On nie może tego wytrzymać. Nie myślę zabić tego człowieka. Czy nie słyszysz, że on krzyczy? On krzyczy. Co będzie, jeśli coś mu się stanie? Kto weźmie na siebie odpowiedzialność, jeśli coś się stanie? W tym momencie eksperymentator brał na siebie pełną odpowiedzialność. ... Jeżeli tak to w porządku... Podano 195 woltów: Przecież on krzyczy. Posłuchaj tego. Ojej, ja nie wiem... Eksperymentator mówi: Eksperyment wymaga, abyś działał dalej... Wiem o tym, proszę pana, ale myślę, że on nie wie, czego od niego chcemy. On doszedł już do 195 woltów... Podano 240 woltów: O, nie. Myślisz, że dojdę do końca tej skali? Nie, proszę pana. Nie zamierzam zabić tego człowieka. Nie myślę podać mu 450 woltów.

Gdy w pokoju ucznia zapadała złowieszczą cisza, trwająca przez kilka następnych prób, wówczas niektórzy badani wołali do ucznia, domagając się od niego poprawnej reakcji, żeby nie musieli nadal wymierzać mu wstrząsów, przy czym przez cały czas głośno protestowali wobec eksperymentatora, co nie przeszkadzało im naciskać kolejnych przycisków.

Większość badanych protestowała, lecz nie odmawiała dalszego udziału w badaniu. Prawie dwie trzecie badanych (62%) naciskało po kolei wszystkie przyciski, aż do ostatniego, włączającego 450 woltów. Średni poziom najsilniejszego wymierzanego wstrząsu wyniósł 370 woltów. Żaden z badanych, który doszedł do piątego przycisku od końca, nie odmówił dojścia do samego końca. Później, gdy eksperyment ten powtórzono w sytuacji zwiększającej prestiż i autorytet eksperymentatora (uczniów szkoły średniej badano na Uniwersytecie Princeton), do samego końca skali doszło 85% badanych [12]. Z tych ostatnich 25% osób bez wahania, szybko i z dużą ochotą „karało” ucznia. Dodawali nawet własne komentarze w chwili, gdy naciskali przyciski włączające prąd o natężeniu powyżej 300 woltów, np.: „Niech on wreszcie zacznie się czegoś uczyć”.

Testy osobowości, jakie wykonali wszyscy badani, nie ujawniły cech, którymi osoby wymierzające karę aż do końca różniłyby się od osób odmawiających jej wykonania. W powyższych badaniach istotnymi czynnikami wpływającymi na postawę badanych były: obecność eksperymentatora, który przyjmował prawną i etyczną odpowiedzialność za następstwa działania badanego, brak bezpośredniego kontaktu z ofiarą, akceptacja roli podwładnego, którego postępowaniem rządzą pewne reguły [15]. Jednak na podstawie wyników tych badań musimy dojść do pesymistycznego wniosku, że różne czynniki sytuacyjne mogą niejednokrotnie dominować nad naszymi postawami i uznawanymi wartościami moralnymi.

Mimo negatywnej oceny faktu samego podjęcia takich badań dokonanej przez świat nauki, znalazły one kontynuatorów. C. Sheridan i R. King (członkowie Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychologów) w roku 1972 podjęli badania S. Milgram, aby odpowiedzieć na dalsze pytania dotyczące agresji i uległości wobec autorytetu. Rezultaty omówionych eksperymentów zmuszają do przemyślenia naszych założeń dotyczących natury psychiki ludzi. Rozwiały one pogląd, że czynienie krzywdy innym jest czymś obcym przeciętnemu człowiekowi. Łatwiej też zrozumieć to, co dzieje się wokół nas naukowców.

## Biologia agresji

Agresja jako pojęcie biologiczne – to uwarunkowany genetycznie rodzaj zachowania, zmierzającego do pokonania lub zmuszenia przeciwnika do ucieczki. Według K. Lorenza [7], agresja to spontaniczna i wrodzona gotowość do walki, która jest niezbędna do przeżycia. W relacjach wewnątrzgatunkowych agresja przejawia się często w formie instynktownego imponowania i grożenia przeciwnikowi, co zwykle pozwala uniknąć bezpośredniej walki (słabszy okazuje uległość i poddaje się, co hamuje agresję u silniejszego). Agresję może hamować także dziecięcy wygląd ofiary lub przynależność do tego samego stada.

Z kolei w stosunkach międzygatunkowych agresja występuje przeważnie wtedy, gdy obcy osobnik przekroczy dystans krytyczny (wkroczy na teren zajmowany przez danego osobnika), co prowadzi do walki. Zagadnienie agresji wśród zwierząt nie jest jednak tematem tego opracowania. Zainteresowani zawsze mogą sięgnąć do wielu opracowań z zakresu etologii, chociażby fundamentalnych prac z tego zakresu chociażby wzmiankowanego powyżej laureata Nagrody Nobla Konrada Lorenza (w Polsce przetłumaczono kilka jego książek. Najbardziej znana to *Tak zwane zło*).

Agresja jest procesem o stosunkowo dobrze zbadanym podłożu biologicznym, kierowanym przez ośrodkowy układ nerwowy. Reakcja wściekłości regulowana jest również na wyższych piętrach układu nerwowego, w tzw. układzie limbicznym. Badania nad drażnieniem i usuwaniem jądra migdałowatego (fragment układu limbicznego) ujawniły, że agresywne zachowanie pozostaje w związku ze stanem funkcjonalnym tego obszaru. Drażnienie grzbietowo-przyśrodkowej części jądra migdałowatego wyzwała zespół reakcji obronnych: ucieczki lub ataku. Przy obustronnym (z lewej i prawej półkuli mózgu) wycięciu tego fragmentu mózgu (tzw. lobotomii, zabiegu obecnie niepraktykowanego) u ludzi (wyjątkowo agresywnych przestępców) dochodzi do całkowitego zaniku agresywności (temat ten podjęto w filmie: „Lot nad kukułczym gniazdem”). Kora mózgowa z kolei pełni funkcję integracji agresji (i oczywiście wszystkich innych form działania) ze zjawiskami zachodzącymi w świecie zewnętrznym.

Na poziomie biochemicznym agresję regulują hormony i neuromediatory (czyli związki chemiczne pośredniczące pomiędzy neuronami w przekazywaniu informacji w formie pobudzenia). Jak wykazują liczne badania, istotnym w regulacji zachowań agresywnych neuromediatozem jest serotonina. Jej niski poziom wykryto zarówno u dzieci torturujących zwierzęta, jak i u dorosłych skłonnych do impulsywnych napadów agresji. Także u samobójców (autoagresja) wykryto obniżony poziom serotoniny [14]. Istnieje szereg leków podnoszących poziom serotoniny w mózgu, jak np. Prozac czy Fevarin. Ich działanie zmniejsza u ludzi poziom nie tylko depresji, ale i często agresji.

Także niektóre uszkodzenia mózgu mogą prowadzić do agresji. Padaczka występuje wśród przestępców dziesięć razy częściej niż u nie popełniających przestępstw. Nieprawidłowy zapis elektroencefalograficzny (EEG) również stwierdza się częściej u tych więźniów, którzy są recydywistami. U pewnej kilkunastoletniej dziewczyny, która napas-



towała niemowlęta i w końcu udusiła jedno z nich (ponieważ jego płacz denerwował ją), lekarze zlokalizowali specyficzne pole mózgu, którego czynność bioelektryczna, powstająca pod wpływem dźwięku płaczu dziecka (zarejestrowana w zapisie EEG), znacznie odbiegała od normy. Guzy w mózgu również mogą mieć związek z agresywnym zachowaniem, na co wskazuje chociażby przypadek wielokrotnego mordercy Charlesa Whitmana [15].

### **Agresja – wrodzona czy nabyta?**

Badania M. Mednicka [9] objęły 6000 osób adoptowanych jako kilkumiesięczne dzieci i wykazały, że wyraźnie częściej dokonują przestępstw ci, których biologiczni ojcowie też byli przestępcami. Z tych i innych badań wynika, że w przestępstwach przeciw mieniu prawdopodobieństwo wystąpienia czynnika dziedzicznego wynosi około 80%, a w przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu 50%. Lecz nadal nie wiadomo, czy dziedzicznym predyspozycje do pewnych skłonności (na przykład do alkoholizmu), które wtórnie prowadzą do przestępczości czy też dziecko obserwując rodziców uczy się patologicznych zachowań.

Agresja może być modyfikowana przez doświadczenie – dzieci poddane treningowi prospołecznemu zachowują się znacznie mniej agresywnie w wyniku frustrujących sytuacji niż te, które motywowano do ciągłego współzawodnictwa. Odrzucenie przez rodziców, które w znacznym stopniu narusza potrzebę bezpieczeństwa, miłości i akceptacji, często prowadzi do zachowań agresywnych w dzieciństwie i potem w wieku dojrzałym. Dla kształtowania się prospołecznych lub agresywnych zachowań niezwykle ważne są normy i standardy etyczne, funkcjonujące w rodzinie. A we wszystkich społeczeństwach wyrosłych z podobnego nam kręgu kulturowego, wciąż zróżnicowane są standardy dla płci – dlatego agresywność kobiet różni się od agresywności mężczyzn [15].

U dzieci w najwcześniejszym okresie życia główną rolę w kształtowaniu zachowań – agresywnych lub prospołecznych – odgrywają rodzice i rodzeństwo. W dużej mierze nabywanie wzorców zachowania agresywnego odbywa się przez tzw. modelowanie, czyli naśladowanie agresywnych zachowań. Innymi słowy, przez zły przykład. A przykład rodziców, ze względu na więź emocjonalną z nimi, działa niezwykle silnie [11].

Badania wykazują, że znaczny procent agresywnych dzieci i późniejszych przestępców pochodzi z rodzin, w których zwykłym sposobem porozumiewania się była agresja. Dotyczy to nie tylko kar fizycznych stosowanych wobec dzieci, ale i stosunków między rodzicami. Istnieje ścisła korelacja między tym, jak rozwiązuje się problemy rodzinne i utrzymuje dyscyplinę w rodzinie, a sposobem rozwiązywania konfliktów między rodzeństwem. Rodzice, którzy często i gwałtownie kłócą się, jednocześnie mają tendencje do bicia swych dzieci, a dzieci z kolei biją się między sobą.

Najskuteczniejszym sposobem wpojenia dzieciom agresywnych postaw są surowo karzący rodzice. Są oni bez wątpienia osobami ważnymi dla dziecka, a w dodatku jest ono od nich zależne. Wymierzona przez nich kara, przykładowo w formie bicia, jest dla dziecka ważnym sygnałem, dodatkowo wzmocnionym tym, że zwykle w tego typu rodzinach

naśladowanie wzorów rodzicielskich jest nagradzane. Właśnie dlatego dzieci maltretowane fizycznie przez najbliższych są agresywne w stosunku do kolegów i opiekunów. Ten karzący stosunek rodziców do dzieci daje też efekt przemieszczania się agresji oraz przejawia się w jej pośrednich i ukrytych formach, zgodnie z zasadą, „nie mogę uderzyć ojca, to chociaż dołożę kotu”. Z biegiem czasu coraz ważniejsza dla dziecka staje się grupa rówieśnicza – działa ona jako model, czynnik wyzwalający i wzmacniający agresję oraz wrogość [15].

## **Agresja wśród młodzieży a media**

Normy prawne, obyczajowe i religijne oraz standardy moralne regulują zachowania społeczne i nie dopuszczają do niehamowanej agresji. Jednak w pewnych grupach (np. gangach młodzieżowych), podkulturach, a nawet kulturach istnieją normy premiujące agresywne i antyspołeczne zachowanie. Z licznych badań przeprowadzanych w więzieniach wynika, że w zamkniętych grupach przestępczych lub gangach skinheadów wysoki status osiąga się właśnie dzięki agresji. Także w jednej z pierwotnych społeczności, która żyje na wyspach Salomona i tworzy odrębną kulturę, podstawową wciąż obowiązującą normą jest zasada „ząb za ząb” [15].

Zazwyczaj grupy młodzieżowe mają swój styl zachowania, porozumiewania się, mody (ubiór, fryzura itp.). Zachowanie części młodzieży ostatnich lat XX wieku przeraża rodziców i nauczycieli oraz budzi pogardę rówieśników. Policja twierdzi, że przestępczość nieletnich zaczyna się w subkulturach, których także w Polsce istnieje wiele. Naśladują one ruchy działające na Zachodzie. Czerpią wzorce z filmów, przesiąkniętych agresją. Nuda i niemożność znalezienia swego miejsca w społeczeństwie (powiększające się bezrobocie w okresie transformacji polskiej gospodarki) są też często powodem zachowań agresywnych. Nie mają co robić z czasem, rodzice nie interesują się nimi, szkoła i kluby nie organizują atrakcyjnych, pozalekcyjnych zajęć. Pozostaje ulica. Brak też pozytywnych wzorców do naśladowania. Dodatkowo na psychikę młodzieży działają coraz liczniejsze środki audiowizualne (TV, gry komputerowe, internet).

Oddziaływanie telewizji na psychikę dzieci i młodzieży było i jest przedmiotem licznych badań konferencji i publikacji. Działania w Polsce podejmuje w tej sprawie także Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Natomiast problem oddziaływania gier komputerowych i żeglowania po internecie jest jeszcze stosunkowo mało zbadany.

Rozwój technik multimedialnych i szybkie rozpowszechnienie komputerów sprawia, że liczba dzieci i młodzieży korzystających z gier komputerowych i internetu jest bardzo duża, a czas poświęcany na korzystanie z nich stale rośnie. Co gorsza, nie jest to zazwyczaj przez nikogo kontrolowane, gdyż dorośli (rodzice i nauczyciele) często nie znają się na nich, nie wiedzą na czym polegają ani też jak działają na psychikę.

Gry agresywne, stanowiące około 95% wszystkich gier, polegają na walce grającego z różnymi istotami. W zależności od możliwości technicznych sprzętu i rodzaju gry animacja jest bardzo różnorodna, od prostej, jak w filmach rysunkowych, do realistycznej gry

aktorów włącznie. Możliwe jest ponadto włączenie dodatkowych opcji, pozwalających między innymi na ponowne obejrzenie zabitego przeciwnika z różnych kątów widzenia, spojrzenie mu w oczy, podeptanie zwłok nogami i zostawienie krwawych śladów. Obrazy uzupełniane są odpowiednio dobranym dźwiękiem: muzyką, krzykami, jękami, odgłosami wybuchów.

Bodźce często powtarzane przestają być atrakcyjne (zjawisko **habituacji**). Następuje zubożenie. Sceny muszą być coraz bardziej szokujące, żeby wywołać reakcję. Młodzi widzowie często oglądając sceny przemocy stają się przekonani o ich normalności lub przestają na nie reagować.

Liczne badania eksperymentalne wykazały, że istnieje silny związek między oglądaniem scen przemocy w wieku lat od 6 do 10 lat a późniejszym posługiwaniem się przemocą i agresją (najbardziej podatne na uczenie się agresji są dzieci w wieku 6–10 lat, zwłaszcza chłopcy, później podatność ta wzrasta ponownie w okresie dojrzewania) [15].

Wymienione zjawiska psychiczne: habituacja i czerpanie wzorców mają na pewno miejsce nie tylko przy oglądaniu filmów i telewizji, ale także przy grach komputerowych. Zachodzi jednak między nimi zasadnicza różnica. W filmach i telewizji morderstwa obserwuje się pasywnie. Natomiast w grach komputerowych grający jest nie tylko obserwatorem przemocy, ale także jej **egzekutorem**. Można więc sądzić, że jeżeli oglądanie scen przemocy w telewizji wpływa na agresywność dzieci, to gry zawierające elementy agresji mają wpływ znacznie silniejszy.

Komputer może stanowić też przydatne narzędzie terapii różnych zaburzeń. Ponieważ większość gier umożliwia dowolny wybór poziomu trudności i dostosowanie go do możliwości gracza, ma on możliwość wygrywania. Zwycięstwo poprawia samoocenę, porażka nie jest traktowana w kategoriach ostatecznej klęski gdyż istnieje możliwość rewanżu. Wszystko to może powodować redukcję lęku i wzrost pewności siebie. Jednakże pozostawanie w wirtualnej rzeczywistości sprawia, że gracz odrywa się od świata realnego, a granica między rzeczywistością a fikcją zaciera się u niego. Istotne jest także to, że zbyt nie zainteresowanie grami komputerowymi czy Internetem ogranicza czas przeznaczony na naukę, kontakty społeczne, prowadzi do zawężenia zainteresowań, a nawet uzależnienia.

## Literatura

- [1] Augustynek A.: *Hipnoza – sugestia*. Kraków, 1996
- [2] Dollard J., Doob L., Miller N., Mowrer O., Sears R.: *Frustration and Aggression*. New Haven, 1939
- [3] Encyklopedia Multimedialna. Warszawa, PWN 1998

- [4] Fonberg E.: *Effect of Partial Destruction of the Amygdaloid Complex on the Emotional – defensive Behaviour of Dogs*. "Bulletin de L Academie Polonaise des Sciences", vol. 13, nr 7, 1966
- [5] Freud Z.: *Psychopathology of Everyday Life. The Standard Edition of the Complete Psychological Works of Sigmund Freud*. London, 1960
- [6] Frączek A., Kofta M.: *Frustracja i stres psychologiczny* (red. T. Tomaszewski). Psychologia, Warszawa, 1975
- [7] Lorenz K.: *On Aggression*. New York, 1966
- [8] Masserman J.: *A Biodynamic Psychoanalytic Approach to the Problems of Feeling and Emotion*. New York, 1950
- [9] Mednick M.: *A learning theory approach to research in schizophrenia*. „Psychological Bulletin”, nr 55, 1958
- [10] Milgram S.: *Some conditions of obedience and disobedience to authority*. „Human Relations”, nr 2, 1965
- [11] Reykowski J.: *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa, 1974
- [12] Rosenhan D.: *Some Origins of Concern for Others. Trends and Issues in Development Psychology*. New York, 1969
- [13] Sheridan C., King R.: *Obedience to authority with on authentic victim*. Proceedings of the 80<sup>th</sup> Annual Convection American Psychological Association, part I, nr 7, 1972
- [14] Zagrodzka J.: *Skąd w nas tyle zła?* Warszawa, „Wiedza i Życie”, nr 11, 1999
- [15] Zimbardo P., Rucha F.: *Psychologia i Życie*. Warszawa, 1997